PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 25 listopada 1933 r. Nr. 270

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 24.XI. zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta Koepplina, w którym autor twierdzi, że propozycja definitywna porozumienia polsko - niemieckiego wyszła z Berlina i zaznacza, że znaczenie układu, który z punktu widzenia prawnego nie ma wielkiej wartości, jest uzależniona wyłącznie od dobrej woli kontrahentów. Jeśli dobra wola Polski utrzymania pokoju nie może nastręczać żadnych wątpliwości, to co do Niemiec nasuwają się zastrzeżenia. Korespondent podkreśla sprzeczność celu i metod obu państw. Polska stoi na gruncie poszanowania traktatów i swej przyjaźni z Francją, Rumunją i innemi państwami Małej Ententy oraz Rosją sowiecką. Niemcy pragną czegoś wręcz przeciwnego, a mianowicie zniszczenia traktatów i oddzielenia Polski od sojuszników. Autor zastanawia się następnie nad celem, jaki miał Hitler, rozpoczynając negocjacje. Zdaniem publicysty, kanclerz pragnął w ten sposób ułatwić sobie nowe porozumienie z Francją, oraz publicznie wykazać swe pokojowe zamiary wobec Europy, aby tem łatwiej uzyskać zgodę na uzbrojenie Niemiec. Ze strony Niemiec był to więc manewr, na który Polska nie mogła odpowiedzieć odmownie, gdyż przed kilku miesiącami przez usta swego ministra spraw zagranicznych oświadczyła, iż jej polityka w stosunku do Niemiec będzie taka sama, jak polityka Rzeszy w stosunku do Polski. Na objaw dobrych chęci ze strony Niemiec Polska musiała odpowiedzieć tem samem. Nie należy jednak żywić żadnych obaw, zaznacza korespondent, co do zmiany politycznej linji Polski. Autor powołuje się tu na miarodajne oświadczenie „Gazety Polskiej", iż deklaracja berlińska w niczem nie zmieni stosunków Polski z innemi narodami. Jeżeli negocjacje będą miały dalszy ciąg, to strona polska przystąpi do nich bez żadnych iluzyj. Do rozmów tych — zdaniem korespondenta — nie należy przywiązywać nadmiernej wagi, gdyż byłoby to pójściem na rękę polityce Niemiec, które, nadając olbrzymie znaczenie porozumieniu polsko - niemieckiemu, chcą je wykorzystać jako presję w stosunku do Francji.

Prager Presse 24.XI. w koresp. z Warszawy opisuje próbną obronę przeciwgazową i podnosi, że jest to dziwny zbieg okoliczności, iż tego samego dnia miała miejsce rozmowa posła Lipskiego z kancl. Hitlerem. Oświadczenia tego ostatniego przyjęte zostały w różny sposób przez opinję światową, i naogół można dzisiaj stwierdzić, że sfery polityczne głównych państw europejskich przyjęły je z ostrożnością i nieufnością. Trzeba jednak przyznać, pisze dziennik, że deklaracja Hitlera o nieuciekaniu się do przemocy spowodowała odprężenie na wschodzie Europy.

Lietuvos Aidas 22.XI. zamieszcza komunikat ag. „Elty" z Warszawy p. n. „Echa sensacji berlińskiej w Polsce", w której podkreśla przychylność prasy prorządowej dla obecnej polityki rządu polskiego, zmierzającej do porozumienia z Niemcami, oraz wskazuje na alarmy polskiej prasy opozycyjnej, widzącej w posunięciu Hitlera zręczny manewr, mający na celu odszkodowanie Polski kosztem Litwy za zwrot Pomorza Niemcom, i odosobnienie Francji. Dzienniki przytaczają w obszernem streszczeniu dwa głosy, a mianowicie, przychylny porozumieniu polsko-niemieckiemu głos krakowskiego „Czasu" i przeciwstawiający się temu porozumieniu artykuł „Polonji", jaki ukazał się w tem piśmie p. n. „Kuszenie judasza niemieckiego".

Litewska prasa opozycyjna z 23.XI. przytacza również powyższy komunikat, wskazując w nagłówku na rzekome propozycje Niemiec odszkodowania Polski wzamian za Pomorze kosztem państw bałtyckich wraz z portami w Kłajpedzie i w Lipawie. Prasa ta przytacza ponadto artykuł „Gazety Warszawskiej", w którym zostało podkreślone, że obecna taktyka Hitlera ma na celu zadanie Polsce takiego ciosu, jaki swego czasu został zadany Francji pod Sedanem.

Reichspost 24.XI. przeczy stanowczo doniesieniom pracy zagranicznej, wg. których miały się toczyć rokowania między kanclerzem Dollfussem a narodowymi socjalistami. Dziennik pisze, że pogłoski szerzone są rozmyślnie przez grupę emigrantów austrjac-

kich, na której czele stoi narodowy socjalista poseł do Reichstagu Habicht, dla zdezorjentowania ludności austrjackiej. Na lep tych pogłosek poszedł dziennik francuski „Journal des Débats", który twierdzi nawet, że sprawa austrjacka odegrała rolę w rozmowach polsko-niemieckich. Hitler miał zażądać od Polski, by na wypadek zajęcia Austrji przez Niemcy powstrzymała się od wszelkiej interwencji. „Reichspost" odpowiada na to: Nie wiemy, czy oficjalne czynniki niemieckie i polskie zajmą się tą informacją. Mamy powody, dla których kwestjonujemy jej prawdziwość. Wyszła ona zapewne od posła Habichta, który chciałby dowieść, że Anschluss Austrji na rzecz Niemiec nie spotka się z opozycją całej Europy. Przedewszystkiem p. Habicht pragnąłby pochwalić się zgodą Polski na Anschlusu.

POLSKA A GDAŃSK.

Neues Politische Volksblatt 24.XI. w artykule dziennikarza węgierskiego dr. J. Starka, o Gdańsku i Gdyni, stwierdza, iż obecna sytuacja u ujścia Wisły nie jest tak niemocna, jak to ogólnie sądzą. Wystarczy w tym celu zbadać na miejscu gospodarcze podstawy obecnego stanu rzeczy. Dr. Stark podkreśla następnie, że dla Gdańska jest rzeczą bardzo ważną, odgrywać rolę głównego portu obszaru celnego Polski, liczącego 33 milj. mieszk. i posiadającego duży eksport. Stąd też ogólny obrót w porcie gdańskim wzrósł z 2.4 milj. ton w r. 1912 na 8.3 mil. ton w 1931. Powstanie nowoczesnego portu polskiego w Gdyni, którego obroty wynoszące jeszcze w 1927 r. 0.9 mil. t. wzrosły w 1932 r. na 5.18 milj. t., było powodem antagonizmu gospodarczego gdańsko-polskiego, który zaostrzyły jeszcze dążenia uniezależnienia się Gdańska. W czasie największego napięcia polsko-gdańskiego przyszedł do steru rząd Hitlera, a porozumienie polsko-niemieckie z lata 1933 r. staje się punktem wyjścia dla pokoju polsko-gdańskiego, który doszedł do skutku drogą korzystnego dla obu stron kompromisu. Autor zaznacza, że pokój polsko-gdański może wówczas tylko istnieć, jeżeli zapewni dostateczne obroty obu portom, stąd — zdaniem autora— zabiegi Polski kierowania części eksportu z krajów naddunajskich przez swe porty.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Neue Freie Presse 24.XI. donosi, że w najbliższych dniach mają być sfinalizowane rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie traktatu handlowego. Nowy traktat zawierać będzie pozycje, z których na podstawie największego uprzywilejowania skorzysta także i Austrja. Dotyczy to kilku pozycyj tekstylnych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
NIEMCY A FRANCJA.
WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Völkischer Beobachter 24.XI. w art. wst. pisze, że oświadczenia kanclerza Hitlera wobec przedstawiciela dziennika francuskiego nacechowane są zarówno powagą jak i poczuciem odpowiedzialności wobec losów całej Europy. Nie wiadomo, jak przyjmą jego słowa odpowiedzialne sfery francuskie. Czy Paul - Boncour nadal będzie jeszcze mówił o sieci bezpieczeństwa w Europie? Dzisiaj wszystkie narody europejskie w równym stopniu zagrożone są niebezpieczeństwem zagłady. Spokojnie na bieg wypadków mogą tylko patrzeć Niemcy i Włochy, które już opanowały chorobę komunistyczną, podczas gdy inne państwa stoją wobec nieuniknionej rozgrywki wewnętrznej. Dziennik spodziewa się, że cały świat powoli przekona się o dobrej woli Hitlera, który kroczy po drodze urzeczywistnienia wielkiej idei pokoju.

Deutsche Allg. Ztg. 25.XI. pisze, że wystąpienie „Petit Parisien" i niektórych pism angielskich spowodowały kanclerza Hitlera do udzielenia ostatniego wywiadu, w którym dał on wyraz, iż nie może być mowy o wojnie, ponieważ nie istnieje ani jeden spór, któryby mógł ją usprawiedliwić. Cały naród niemiecki stoi za kanclerzem, jeżeli chodzi o przeciwstawienie się traktowaniu Niemiec jako narodu drugorzędnego i o żądanie równouprawnienia. Niemcy nie powrócą już do Genewy, rządzącej się ustrojem demokratycznym, który one u siebie już przezwyciężyły. Natomiast zgłaszają one gotowość do porozumienia z każdym rządem, który okaże równie dobrą wolę. Jeżeli chodzi o Ligę, to Mussolini wydał również o niej swój sąd. „Popełnione przed 13-tu laty błędy — pisze dziennik — stają się coraz oczywistsze. Niemcy uczyniły wyłom przez swoje porozumienie z Polską. Ostatnie oświadczenia kanclerza będą powiększały ten wyłom pomimo takich czy innych nieprzychylnych głosów zagranicy. Wskazana została nowa droga ku osiągnięciu uspokojenia Europy oraz ku wyrównaniu przeciwieństw między narodami".

Frankfurter Ztg. 24.XI. w art. wst. pisze, że kanclerz Hitler dał dostatecznie jasną odpowiedź, szczególnie tym kołom francuskim, które solidarność między narodami uważają za możliwą tylko na terenie Ligi Narodów. Wygłaszając przekonanie, że niema w Europie takiego sporu, któryby usprawiedliwiał uciekanie się do wojny, wskazał tem samem na punkt wyjścia dla przyszłych rokowań z innemi państwami; dziennik nie widzi powodów, dla których porozumienie francusko - niemieckie nie miałoby nabrać znaczenia europejskiego.

Corriere della Sera 23.XI. w art. wst. rozważa wystąpienie MacDonalda w parlamencie i przemówienie Hitlera, które — zdaniem dziennika — nie mogą uchodzić za manewr ze strony mówców, lecz raczej są szczerą chęcią zdefinjowania sytuacji imieniem swych krajów. Mowy te, które nastąpiły po przemówieniu Duce, noszą na sobie pewien jego wpływ. MacDonald, podobnie jak Mussolini, stwierdza doniosłość sprawy pokoju. Sytuacja światowa nie może być zadawalniająca, gdy istnieją okoliczności, narzucone siłą, które dzielą narody, a których winę ponoszą traktaty pokojowe. Jeszcze większą winę ponoszą jednak rządy, które nigdy nie chciały przystąpić do przyjaznej rewizji. Opór ten przejawił się przeważnie w formie zbytniego przeceniania działalności Ligi Narodów. W istocie instytucja ta, która przedewszystkiem winna była dać dowód swego prawa istnienia, wzięła się do rozstrzygania spraw wielkich i małych, co do których wszyscy byli w niezgodzie. Skończyła się fikcja, która dziś upadła tak dalece, że nieszlachetnem byłoby dalej potępiać tę instytucję, która posiada dzięki nieświadomości ludzkiej, taki kredyt. Czy idea skompromitowała się sama? Może. Czy została wykrzywiona w swem zasto-

kich, na której czele stoi narodowy socjalista pod-de Kol. [illegible] Habicht, dla zdezorjentowania ludności austrjackiej. Na tle tych poglądów pozostał dziennik francuski „Journal des Débats", który twierdzi nawet, że sprawy austrjackie odegrały rolę w rozmowach polsko-niemieckich. Hitler miał zażądać od Polski, by na wypadek zajęcia Austrji przez Niemcy powstrzymała się od wszelkiej interwencji. „Debats" snują odpowiedź na to: Nie wiemy, czy oficjalne czynniki niemieckie i polskie zajmą się tą informacją. Mamy powody, dla których kwestjonujemy jej prawdziwość. Wydaje się ona zapewne od posła Habichta, który chciałby dowieść, że Anschluss Austrji na razie Niemiec nie spotka się z oporem całej Europy. Przedewszystkiem p. Habicht pragnąłby podkreślić zgodę Polski na Anschluss.

POLSKA A GDAŃSK.

Neues Politische Volksblatt 24.XI. w artykule dziennikarza węgierskiego dr. J. Starka, o Gdańsku i Gdyni, stwierdza, że obecna sytuacja u ujścia Wisły nie jest tak niemocna, jak to ogólnie sądzą. Występcy w tym celu składać na miejscu gospodarcze podstawy obecnego stanu rzeczy. Dr. Stark podkreśla następnie, że dla Gdańska jest rzeczą bardzo ważną, iż odgrywa rolę głównego portu obszaru celnego Polski, liczącego 33 milj. mieszk. i posiadającego duży stępach. Stąd też ogólny obrót w porcie gdańskim wzrósł z 2.2 milj. ton w r. 1919 na 8.5 milj. ton w 1928. Powstanie nowoczesnego portu polskiego w Gdyni, którego obroty wynoszące jeszcze w 1927 r. 0.9 milj. t. wzrosły w 1932 r. na 5.18 milj. t., było poważnym zachwianiem gospodarczego gdańsko-polskiego, który zaostrzyły jeszcze dążenia uniezależnienia się Gdańska. W czasie największego napięcia polsko-gdańskiego przyszedł do steru rząd Hitlera, a porozumienie polsko-niemieckie z lata 1933 r. stało się punktem wyjścia dla pokoju polsko-gdańskiego, który doprowadził do skutku drogą korzystnego dla obu stron kompromisu. Autor zaznacza, że pokój polsko-gdański może wówczas tylko istnieć, jeżeli zapewni dostateczne obroty obu portom, stąd — zdaniem autora — zabiegi Polski kierowania części eksportu z krajów naddunajskich przez swe porty.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Neue Freie Presse 24.XI. donosi, że w najbliższych dniach mają być sfinalizowane rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie traktatu handlowego. Nowy traktat zawierać będzie pozycje, z których na podstawie najwyższego uprzywilejowania skorzysta także i Austrja. Dotyczy to kilku pozycyj tekstylnych.

Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
NIEMCY A FRANCJA.
WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Völkischer Beobachter 26.XI. w art. wst. pisze, że oświadczenia kanclerza Hitlera wobec przedstawiciela dziennika francuskiego nacechowane są zarówno powagą jak i poczuciem odpowiedzialności wobec losów całej Europy. Nie wiadomo, jak przyjmą jego słowa odpowiedzialne sfery francuskie. Czy Paul - Boncour gadał będzie jeszcze nadal o sieci bezpieczeństwa w Europie? Dzisiaj wszystkie narody europejskie w równym stopniu zagrożone są niebezpieczeństwem zagłady. Spokojnie na bieg wypadków mogą tylko patrzeć Niemcy i Włochy, które już opanowały chorobę komunistyczną, podczas gdy inne państwa stoją wobec nieuniknionej rozgrywki wewnętrznej. Dziennik spodziewa się, że cały świat powoli przekona się o dobrej woli Hitlera, który kroczy po drodze urzeczywistnienia wielkiej idei pokoju.

Deutsche Allg. Ztg. 25.XI. pisze, że wystąpienie „Petit Parisien" i niektórych pism angielskich spowodowały kanclerza Hitlera do udzielenia ostatniego wywiadu, w którym dał on wyraz, iż nie może być mowy o wojnie, ponieważ nie istnieje ani jeden spór, któryby mógł ją usprawiedliwić. Cały naród niemiecki stoi za kanclerzem, jeżeli chodzi o przeciwstawienie się traktowaniu Niemiec jako narodu drugorzędnego i o żądanie równouprawnienia. Niemcy nie powrócą już do Genewy, rządzącej się ustrojem demokratycznym, który one u siebie już przezwyciężyły. Natomiast zgłaszają one gotowość do porozumienia z każdym rządem, który okaże również dobrą wolę. Jeżeli chodzi o Ligę, to Mussolini wydał również o niej swój sąd. „Popełnione przed 13-tu laty błędy — pisze dziennik — stają się coraz oczywistsze. Niemcy uczyniły wyłom przez swoje porozumienie z Polską. Ostatnie oświadczenia kanclerza będą powiększały ten wyłom pomimo takich czy innych nieprzychylnych głosów zagranicy. Wskazana została nowa droga ku ostatecznemu uspokojeniu Europy oraz ku wyrównaniu przeciwieństw między narodami."

Frankfurter Ztg. 26.XI. w art. wst. pisze, że kanclerz Hitler dał jednoznacznie jasną odpowiedź, szczególnie tym kołom francuskim, które solidarność między narodami uważały za możliwą tylko na terenie Ligi Narodów. Wypowiedziane przekonanie, że niema w Europie takiego sporu, któryby usprawiedliwiał uciekanie się do wojny, stanowi tem samem punkt wyjścia dla przyszłych rokowań z innemi państwami; dziennik nie widzi powodów, dla których porozumienie francusko - niemieckie nie miałoby nabrać znaczenia europejskiego.

Corriere della Sera 25.XI. w art. wst. rozważa wystąpienie MacDonalda w parlamencie i przemówienie Hitlera, które — zdaniem dziennika — nie mogą uchodzić za nowe ze strony mówców, lecz raczej za szczerą chęć zdefinjowania aktualnej sytuacji swych krajów. Mowy te, które nastąpiły po przemówieniu Duce, noszą na sobie piętno jego wpływu. MacDonald, podobnie jak Mussolini, stwierdza doniosłość sprawy pokoju. Sytuacja światowa nie może być zadowalająca, gdy istnieją ciężkości, narzucone siłą, które dzielą narody, a których winę ponoszą traktaty pokojowe. Jeszcze większą winę ponoszą jednak rządy, które nigdy nie chciały przystąpić do gruntownej rewizji. Opór ten przejawił się przeważnie w formie zbytniego przeceniania działalności Ligi Narodów. W istocie instytucja ta, która przedewszystkiem winna była dać dowód swego prawa istnienia, wzięła się do rozstrzygania spraw wielkich i małych, co do których wszyscy byli w niezgodzie. Skończyła się fikcja, która dziś upadła tak dalece, że niedorzecznem byłoby dalej popierać tę instytucję, która posiada dzięki nieświadomości ludzkiej, taki kredyt. Czy idea skompromitowała się sama? Może. Czy została wykrzywiona w swem zasto-

sowaniu? Napewno. MacDonald wypowiedział najbardziej wymowną mowę pogrzebową Ligi. Wada Ligi jest w jej organiźmie, w zbytniej pseudo - równości, która dozwala, aby Honduras mógł wtrącać się do spraw Francji i Niemiec lub Andora do Włoch. Ciąży nad nią zbytnie doktrynerstwo, z którego nie mógł otrząsnąć się MacDonald, wypowiadając wbrew swej początkowej deklaracji votum ufności Lidze. Zakończył jednak swą mowę wskazówką praktyczną — prowadzenia przedewszystkiem rozmów dyplomatycznych poza Genewą. A więc sympatyczny gród lemański może być nadal atrakcją dla dyplomatów, sekretarzy i maszynistek, lecz centrum dyskusji, ważkie decyzje, pobierane będą jedynie przez mocarstwa w innym punkcie Europy, choćby raczej na słonecznym brzegu morza Śródziemnego. Należy rozwiać atmosferę podejrzeń i wówczas widzimy mowę Hitlera w należytem świetle. Deklaracja jego jest szczera i nie pozostawia nic do życzenia. Tylko człowiek obarczony pełnią władzy i odpowiedzialnością historyczną mógł tak precyzyjnie określić cele Niemiec, czego chcą i czego się wyrzekają. Doniosła jest decyzja uznania w sprawie Alzacji i Lotaryngji faktu dokonanego, ale taksamo stanowcza jest rewindykacja Saary, i żądanie równości praw dla narodu niemieckiego, zgodnie z jego znaczeniem moralnem i materjalnem jak również dorobkiem w cywilizacji Europy. Uprawia on dyplomację otwartą tak, jak Mussolini. Jeśli z drugiej strony rozważymy ciągłe dopominanie się bezpieczeństwa wciąż „za mało zagwarantowanego", dojdziemy do wniosku, że nie chce się pokoju. Jutro ten sam Hitler może nie być w stanie mówić z takiem umiarkowaniem. Należy się więc zdecydować. Zebrać w małem gronie tych, co się liczą, i rozważyć poważnie chwilę, w której trzeba działać szybko. A wtedy przydać się może i Liga Narodów, wskazując metody unikania, jeśli chce się dojść, doprawdy, do konkluzyj, których świat oczekuje w niepokoju, lecz jeszcze z nadzieją.

Journal des Débats 24.XI. twierdzi, że Niemcy są więcej niż szczerzy w swojem postępowaniu. Z brutalnością narodów, wierzących tylko w siłę, głoszą oni swoje żądania. Zarówno mowy Neuratha, jak Papena i Hitlera są mniej więcej jednakowe. Mowa Hitlera ma tylko pozory pokojowości, obliczone na zmylenie czujności innych narodów. Niemcy mają zawsze jedno na celu — zawładnięcie temi wszystkiemi obszarami, które uważają za potrzebne dla rozwoju Niemiec. Pangermanizm jest jednocześnie polityką i wyznaniem wiary hitlerowskiej. To też Hitler jest logicznym, gdy chce się porachować z Francją, jak to twierdzi w swej książce „Mein Kampf". Francja i Anglja reprezentuje zupełnie inny światopogląd, oparty na poszanowaniu praw innych narodów. Hitler nigdy nie wyrzekł się idei pangermanistycznej, a więc nie może on być pokojowo usposobiony. W 1918 r. zmuszono Niemców przyjąć warunki pokoju, które nie dały im możności szkodzenia innym. Anglja i Stany Zjednoczone ponoszą winę unicestwienia skutków zwycięstwa, lecz i Francja nie jest bez winy; dlatego powinna teraz otrząsnąć się od popełnionych błędów i okazać swoim prawdziwym przyjaciołom, że zdaje sobie ona sprawę z powagi sytuacji, i że nie pozwoli na unicestwienie nowej Europy.

Journal des Débats 24.XI. (w art. P. Bernus'a) twierdzi, że we Francji propaganda hitlerowska robi zastraszające postępy. Jest ona niebezpieczną, zwłaszcza obecnie, kiedy we Francji niema mocnego, prawdziwego rządu, a zdezorjentowana opinja publiczna może łatwo być wprowadzona na manowce przez nęcące obietnice, zwłaszcza jeżeli są one popierane przez większość prasy i nawet przez niektórych ministrów, będących pod wpływem wysłanników Hitlera. Niemcy pragną uśpić czujność Francji, przez czas potrzebny im do stworzenia pangermanistycznej „Mitteleuropy", a później zabrać się do Francji. Francja powinna wobec tego łączyć koło siebie, a nie rozbijać siły Europy, sprzeciwiającej się duchowej pangermanizacji, — inaczej wpadnie ona w matnię, taką samą, a może i gorszą — od tej, w którą swego czasu Bismarck znęcił Napoleona III.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 23.XI twierdzi, że z obaleniem rządu Francja znów stanęła wobec pytania, w jaki sposób uformować nowy rząd. Na rząd koncentracyjny nie zgadzają się wyborcy. Unja narodowa jest zaprzeczeniem parlamentaryzmu i miałaby rację bytu tylko w razie wojny. Jedynem możliwem rozwiązaniem byłoby — gdyby parlament zechciał oddać swoją władzę w ręce nowego parlamentu, ponieważ sytuacja stała się zupełnie podobną do tej, w jakiej odbywały się ostatnie wybory. Rozłam w partji socjalistycznej i dające się odczuć silne rysy w łonie radykałów osłabiły te stronnictwa. Wskutek tego polityka lewicowa, której swego czasu żądał kraj, jest zdyskredytowana. Zdaje się, że nastąpiła chwila, w której republikanie będą musieli zastanowić się nad propozycją niektórych lewicowych partyj, a mianowicie nad reprezentacją prawdziwie proporcjonalną.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Prawda 23.XI. w koresp. z Paryża pisze, że opinja europejska z ciekawością śledzi wysiłki pewnych rządów „przykrycia chłodnącego trupa, jaki stanowi konferencja rozbrojeniowa". Istnieją dane, by przypuszczać, że „funkcję grabarza wezmą na siebie Włochy".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Wozrożdienje 23.XI. donosi z Berlina o masowym terorze i aresztowaniach na Ukrainie sowieckiej. W ciągu ostatnich dwuch tygodni aresztowano kilka tysięcy członków „kołchozów", wśród których znajduje się wielu starców i kobiet. Wszystkie obozy koncentracyjne i więzienia na Ukrainie są przepełnione. Władze centralne oskarżają miejscowe władze ukraińskie o bezczynność i brak kontroli przy dokonywaniu zbiorów.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 22 i 23.XI. poświęca swe łamy 15-ej rocznicy powstania wojska litewskiego. Artykuły te zawierają wspomnienia b. uczestników walk Litwy przeciwko bolszewikom, bermondtowcom oraz Polakom.

Prawda 24.XI., komentując aresztowanie posłów komunistycznych na sejm łotewski, ostro atakuje stronnictwa rządzące na Łotwie, zarzucając im „niemiecką orjentację". Dziennik pisze m. inn.: „Faszystowska dyktatura na Łotwie otwiera drzwi faszyzmowi niemieckiemu, zawziętemu wrogowi ludzi pracy, prowadzi do restauracji władzy baronów oraz ich ekonomicznych i politycznych przywilejów. Rozprawy z ludźmi pracy, faszystowskie gwałty, baronowski knut, wzmożenie nędzy i głodu oraz zagraniczne awantury w stylu Rosenberga — oto, co wróży masom pracującym Łotwy dyktatura faszystowska".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.